GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 252. — W Czwartek dnia 27. Października 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Października.

Dziennik sporów potwierdza dawniéj już ogłoszoną wiadomość o odwołaniu Pana St. Priest z Lizbony i tymczasowém wokowaniu na posadę jego Pana Bois le Comte.

Kuryer francuzki zawiera co następuje: „Lord Lyndhurst, który niedawno do Paryża przybył, ukazał się wczoraj w salonach Lorda Granville, gdzie téż Robert Peel był obecny. Zjazdu tych dwóch mężów, będących podporą stronnictwa Torysów (jeden w Izbie wyższéj, drugi w niższéj), nie można przypisywać trafunkowi; ich znaczenie i znajoma czynność jako naczelników stronnictw, nie dopuszczają domysłu, żeby tylko dla rozrywki do Paryża przybyć mieli. Sir Robert Peel miał podobno już rozmowy prywatne z jednym Ministrem i z osobami u dworu; zapewne zawiązał téż i Lord Lyndhurst związki z naszym politycznym światem. Słychać, iż ci dwaj mężowie mają zamiar połączyć swe usiłowania w celu skłonienia rządu francuzkiego, aby poruszenie ministeryalne na korzyść Torysów popierał. Zjawienie się Ministeryum doktrynerskiego przez Whigów w Anglii tak nieprzyjaźnie zostało przyjętém, że i nasze Ministeryum z swéj strony obecnéj administracyi Anglii sprzyjać nie może. Prócz tego zbliżają się Doktrynery, roszczący sobie prawo tworzenia stronnictwa konserwatywnego w Francyi, bardzo do polityki Konserwatystów angielskich. Zdaje się że Torysowie, aby nie zanadto dumnie przeciw ludowi wystąpić, niejaki rodzaj juste milieu wymyślili, którego Reprezentantom przydomek Whigów konserwatywnych nadali i którego naczelnikiem w nowym gabinecie byłby Lord Stanley. Wszakże nie jest podobném do prawdy, żeby zabiegi te, których cel i zamiar łatwo przewidzieć się dają, w Anglii wielkie za sobą skutki pociągnąć miały. Wiadomo tam bardzo dobrze, że jeżeliby Torysowie choć jedną nogą u steru zarządów stanęli, kredyt ich u Króla uczyniłby ich niezawodnie panami całéj administracyi."

Z Algieru donoszą z d. 8. m. bież.: „Bryg „Loiret", którego osada na wybrzeżu pod Arzew nie dawno tak sromotnego doznała obejścia się, przybyła wczoraj do przystani tutejszéj. Okręty parowe „Fulton" i „Ramier" mają niezwłócznie puścić się do Oranu. Wezmą tam na swój pokład wojska na wyprawę przeciw Konstantynie przeznaczone. W okolicach naszych popełniono okropną zbrodnię. W nocy z dnia 5. na 6. m. b. za-

mordowano 8 osób w domu wiejskim nie daleko miasta w jaknajokrutniejszy sposób. Poczytują krajowców za sprawców tego czynu, i wielu z pomiędzy nich już jest w ręku sprawiedliwości." — National donosi: »Statek parowy „Castor" zawinął w nocy z d. 8. na 9. m. b. z Bony do Algieru. Na nim znajdował się Pułkownik Duverger, w miejsce którego w Bonie General Trezel nastąpił, i który przywozi wiadomość, że cała prowincya Constantine jest pod bronią, aby napaści Francuzów dzielnie stawić czoło."

Stósownie do listów z Bajonny z dnia 13. mają między Generałem Saarsfield, Wicekrólem Nawarry i wodzem naczelnym armii północnéj, Generałem Espartero, znaczne zachodzić nieporozumienia. — W Madrycie zostało za rozkazem rządu 500 koni dla armii dostawionych. — Pułkownik Krystynistów, który w utarczce pod Jadraque dostał się w niewolą Karolistów, przybył do Madrytu celem traktowania względem zamiany jeńców. Pułkownik ten twierdzi, że towarzysze niewoli jego w największéj się znajdują biedzie i na żaden sposob zimy przetrwać nie mogą, jeżeli za pośrednictwem rządu nie zostaną albo oswobodzeni albo wspierani.

Niektóre dzienniki doniosły wczoraj, iż Pan Thiers kupił w Rzymie starożytności za 300,000 franków, i że, przybywszy do Civita Vecchia, dał 10,000 fran. ludziom statku parowego, na którym odbył żeglugę. Journal de Paris pisze w téj mierze: „Ci, którzy znają majątek Pana Thiers, mieliby powod śmiać się z tych bajek, gdyby niechęć w rozsiewaniu takich wieści nie wzbudzała gniewu."

Reprezentanci osad, obecni w Paryżu, podali Królowi Jmci prośbę, w któréj wyliczają szkody, jakieby z powiększonéj bardzo uprawy buraków wynikły, i pragną albo zmniejszenia cła wchodowego od cukru z osad, albo pozwolenia, iżby płody swoje mogli bez przeszkody wyprowadzać do wszystkich obcych krajów.

Ojciec znanego la Ronciere, General-Porucznik Hrabia Clermont de la Ronciere, ogłosił w jednym z tutejszych dzienników, iż zupełnie jest przekonany o niewinności swego syna, i że wkrótce myśli podać do druku autentyczne akta, dowodzące, jakich środków użyto, celem zmuszenia jego syna do przyznania się do niéj. To wyznanie, lubo póżniéj odwołane, wiele jednak przyłożyło się do wyroku. General la Ronciere myśli także ogłosić motywowane w téj mierze zdanie sławnego prawnika angielskiego, Lorda Abinger, znanego pod nazwiskiem Pan James Scarlett.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 8. Października.

Liberal pisze: „Gomez ciągnąc przez prowincyą Walencyą, wziął w niewolą proboszcza z Muzon, znanego z liberalizmu. Siostra tego Xiędza, otrzymawszy od Gomeza obietnicę, iż brata jego uwolni za wypłatą 10,000 realów, pośpieszyła do Muzon, zebrała tam żądaną summę, i z jednym tylko służącym odbyła na lichym koniu 189 mil drogi w przeciągu 21 dni; przejechała przez Valladolid, wąwoz Somosierra, Osma, Siguenza, Canto, Vieja, aż nareszcie znalazła Gomeza w Utiel. Ta kobieta, powódowana tylko miłością braterską, udała się za Gomezem; od Siguenza aż do Cambroneras niewidziała ani jednego żołnierza z wojska Królowéj."

W dzienniku Castellin czytamy: „Dowiadujemy się osobliwszych nowin z Santander. Castor z oddziałem wojska, wynoszącym 1,200 do 1,400 ludzi, blokuje nietylko to miasto i Loredo, lecz oraz całą poblizką przestrzeń kraju, tak, iż wojsko Królowéj same tylko brzegi zajmuje, a wszelako 5,000 żołnierzy przeznaczono na obronę téj prowincyi. Castor służy wyprawom, wysyłanym z Biskaj, za wywiadywacza i przednią straż; uskutecznia więc dwie czynności, gdy tym czasem wojsko Królowéj wcale nic nie robi."

Z dnia 9. Października.

(*Z gazet francuzkich*) — Większa część znanych dotychczas wyborów wypadła w duchu rewolucyi. Firmin Caballero obrany został Deputowanym Madrytu i Cuency.

Espanol umieścił następujące pismo z Burgos z d. 3. Października: „Wyborcy powiatowi obrali wczoraj Deputowanych na przyszły Sejm a jutro odbędą się wybory Deputacyi prowincyalnéj. Deputacya ta w przykrém będzie położeniu, bo prowincya zupełnie zniszczona. Wieśniacy nie mają nawet zboża na zasiewy i lubośmy wszystkie podatki już na kilka lat z góry zapłacili, żądają jednak od nas dostawy siana i słomy. To tak dłużéj potrwać nie może i jeśli złemu temu wkrótce nie zaradzą, wynikną stąd najsmutniejsze skutki dla wolności. Wczoraj zabrało 40 Karolistów o 2 mile stąd kassę domu celnego; zostali przez kilka godzin we wsi w pobliżu miasta naszego, a nikt jednak stąd się nie ruszył aby ich rozegnać, lubo u nas równie jak w okolicach kilka oddziałów jazdy stoi."

Téjże gazecie donoszą z Korduby (Cordova) z dn. 26. Września: „Karoliści pod dowództwem Palillosa napadli wczoraj między Jaen i Andujar na gońca z Madrytu jadącego i spalili wszystkie listy jego. Jesteśmy w tak przy-

krém położeniu, że ani listy, ani gazety z Madrytu nas nie dochodzą, jeżeli się to Palillosowi nie podoba."

Revista donosi z Logrono z d. 30. Września: „Od dwóch dni wystawiają Karoliści o milę od La Poblacion, cytadellę, a nikt im nie przeszkadza, lubo w sąsiednich wsiach przeszło 200 Krystynistów stoi. Jeżeli Karoliści dzieło swe ukończą, związki nasze z Madrytem zupełnie będą zatamowane a za pomocą teleskopu będą oni mogli dostrzegać każdego poruszenia kolumn naszych na prawym brzegu Ebry."

Dzisiaj głoszono tu, że dywizya karolistowska Sanza doznała zupełnéj porażki.

W klasztorze Kamedułów znaleziono podobno oprócz 369 000 realów w gotowiźnie, mnóstwo kosztownych przedmiotów, przeszło milion realów wartujących, które rząd zabrał.

Raport przez korrespondentów francuzkich z Madrytu pod d. 9. Października pisany, wyraża: „Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że Gomez na nowo został pobity, wszakże dzisiaj dowiedziano się, że to fałszem. Dzisiaj twierdzą za to, że ogólne uzbrojenie czterech prowincyi andaluzyjskich z gorliwością urządzają. Dowód uniesienia tego zawdzięczamy p r z y m u s o w e m u wejściu Gomeza do Andaluzyi. Nazywam wejście to przymusowém, bo początkowo nie było to zapewne zamiarem jego. Po klęsce pod Villarobledo chciał Gomez do prowincyi Walencyi i dolnéj Aragonii znowu się cofnąć, ponieważ się wszelako obawiał, żeby nie spotkał kolumny armii środkowéj, z którą po utracie amunicyi swojéj nie mógłby się mierzyć, usiłował więc dojść do gór Sierra Morena. Okoliczność, że gwardya narodowa wąwozy pod Despenaperros, niepodobne do zdobycia, opuściła, ułatwiła mu pochód do Linares, gdzie się znowu w ołów i kule zaopatrzył. Przez wkroczenie do Bailen zwiększył jeszcze zasoby swoje, korzystał oraz mądrze z błędów Generała Alaix, który zmitrężył dosyć czasu i dywizyonu karolistowskiego nie ścigał. Gomez, lubo i sam przy zbieraniu i sprowadzaniu amunicyi przewłoki doznawał, sądził jednak, iż na Kordowę targnąć się może; wszakże nie poszczęściło mu się, kiedy mieszkańcy dzielny mu stawili opór, ile że siły jego nie są znaczne. Po ostatniéj klęsce panuje albowiem w obozie Gomeza niezgoda, kiedy żołnierze jego tych, co pod Cabrerą, Quilezem i innymi służyli, spotwarzają, ci zaś twierdzą, że ich złudzono, pochlebiając im nadzieją, że kraj wszędzie z radością ich przyjmie, a teraz jednak w istocie o chléb walczyć muszą. Żądają, aby ich do Walencyi i Aragonii nazad odprowadzono. Ten odwrot wszelako zdaje się teraz być niepodobnym do wykonania, otoczono ich albowiem ze wszystkich stron, a przybycie dywizyi Rodila nie dozwoli im nawet dostać się szczęśliwie do gór toledańskich."

S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 7. Października.

Królestwo Jchmość dali dziś wielki obiad, a przy téj sposobności przedstawiony został Poseł angielski Pan Hugh Bligh z małżonką swoją, który niedawno przybył do tutejszéj stolicy na statku parowym Lightning.

Oprócz postanowienia miast prowincyi Skanii, aby wybito medal na pamiątkę zwiedzenia Skanii przez Królewicza Następcę tronu i rodzinę jego, kilku posiadaczów wsi w téj prowincyi zamyśla utworzyć szkołę rolniczą, co będzie miało wielki wpływ na pomyślność prowincyi i postępy jéj pod względem ekonomicznym.

N i e m c y.

Z Dessau, dnia 22. Października.

Sławny skrzypek Lipiński przybył tu i dał się słyszeć na koncercie. Zyskał nadzwyczajne istotnie oklaski.

Z Frankfurtu n. M., d. 19. Paźdz.

List z Konstancyi donosi, iż Xiążę Montfort (Hieronim Bonaparte) przybył z Florencyi do Aranenberg, celem odwiedzenia Xiężny St. Leu, zkąd udać się ma do Londynu, gdzie bardzo krótko zabawi.

Rozmaite wiadomości.

W tych dniach opuścił prassę trzeci zeszyt „Archiwum teologicznego." Zawiera w sobie następujące materye: 1) Co zyskał ród ludzki przez religią Jezusa Chrystusa pod względem wiary i obyczajów? 2) Ustawy papiezkie, tyczące się małżeństw katolików z niekatolikami, wydane dla kościoła bawarskiego. 3) Mowa Sw. Cypryana Biskupa kartagińskiego o upadłych w wierze. (dokończenie.) 4) Andrzéj Olszewski, Arcybiskup gieźnieński. 5) O kolendzie. 6) Jakie korzyści przynosi duchownemu pilne odczytywanie Pisma Sw. 7) Zasady nauczyciela chrześciańskiego. 8) Rzeczy tyczące się archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj. 9) Literatura teologiczna. 10) Kronika Archidyecezyi gieźnieńskiéj i poznańskiéj. 11) Doniesienia zagraniczne. 12) Rozmaitości. — W oddziale pod napisem: R z e c z y t y c z ą c e s i ę a r c h i-

dyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, ważnym materyałem nie tylko do historyi kościoła Polskiego, ale nawet do dziejów narodowych, są przywileje nadane katedrze poznańskiéj w 13. wieku przez Bolesława i Przemysława, Xiążąt Wielkopolskich; mogą one posłużyć do uzupełnienia kodexu dyplomatycznego Dogiela, a nadewszystko temu, któryby, nie mając przystępu do archiwum katedralnego w Poznaniu, chciał skreślić dzieje biskupstwa poznańskiego. Równie ważnym materyałem, w dziele pod napisem: „Rozmaitości", dla przyszłego biografa Stanisława Żołkiewskiego, hetmana wielkiego koronnego, jest testament tego Bohatera napisany w chwili, gdy się pod Cecorę wybierał.

W ostatnich Numerach peryodycznego pisma niemieckiego: *Blätter für lit. Unterhaltung* czytamy obszerny rozbiór dzieła Mićkiewicza pod tytułem: Zajazd, tłumaczone na język niemiecki przez Dr. Spazier. Recenzent wydawszy nienajpochlebniejszy sąd o samym przekładzie, przyznaje, iż nie ma dość wyrazów, aby uwielbić godnie talent naszego Barda. Nazywa go prawdziwym, oryginalnym poetą, a w nadaniu działającym w Zajeździe osobom wybitnych, odrębnych, każdéj z osobna, charakterów, porównywa go z Homerem.

Pan Blankense, młody Jurysta w Szczecinie, poświęcający wolne od obowiązków swego powołania chwile literaturze polskiéj, przełożył na język niemiecki wszystkie pisma Mićkiewicza, które edycya poznańska obejmuje. Pierwsza część tego przekładu wyszła już z druku w Berlinie. Nie do nas należy wydanie sądu o tym przekładzie, godzi nam się atoli wynurzyć wdzięczność Panu Blankense, że, niezrażony żadnemi trudnościami, na jakie w przekładzie dzieł Mićkiewicza za każdym wierszem natrafiać musiał, dał poznać współziomkom swoim piękności muzy nadwilejskiéj.

W roku 1835. Pan Michelet, uczony Francuz, odebrał od Rządu swego polecenie, aby w południowéj Francyi Archiwa i biblioteki rządowe, kościelne i korporacyjne zwiedził. Dopełniwszy tego zlecenia wydał P. Michelet w r. b. sprawozdanie z swéj missyi, z którego dowiadujemy się, że tak Archiwa jako i biblioteki, niezmiernie bogate w téj części Francyi, w najopłakańszym znajdują się stanie, i że, jeżeli rząd francuzki nie przedsięweźmie niezwłocznie kroków potrzebnych dla uratowania ich od zagłady, wynikną ztąd niepowetowane dla świata uczonego straty. A więc opis biblioteki klasztornéj w Wojnie Mnichów Krasickiego zastósować można śmiało i do narodu, który się chełpi, że jest świątynią nauk i mądrości.

Ł.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Sierosław z folwarkiem Pokrzywnica w Powiecie Poznańskim, sądownie oszacowane na 16,086 tal. 9 sgr. 3 fen., wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 6. Marca 1837.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. — Niewiadomych z pobytu wierzycieli, jako to:

1) Józefa Raszewskiego;
2) Katarzynę z Kężyckich Neumann;
3) zamężną z Raszewskich Radzikowską;
4) bezżenną Raszewską,

jako téż i pretendentów realnych i sukcessorów realnych i sukcessorów zapisanego w hypotece dziedzica Mateusza Neumann, a mianowicie:

5) Pułkownika Józefa Neumann lub jego sukcessorów;
6) Piotra Neumann czyli jego sukcessorów;
7) Józefę z Raszewskich Neumann;
8) Ludowikę z Neumanów Moszczeńską;
9) Agniszkę z Neumanów Schoenbek;
10) Mateusza Neumann lub jego sukcessorów;
11) Jana Nepomucena Neumann, lub jego sukcessorów, a mianowicie:

Nepomucena, Franciszkę, Justinę, Zofią } rodzeństwo Neumann i ich opiekuna Jana Jaraczewskiego;

12) Annę Maryannę z Neumanów Jaraczewską, lub jéj sukcessorów, jako to:
   a) Majora Jana Jaraczewskiego,
   b) Wiktoryą zamężną Lubomęską,
   c) Teklę i Adama rodzeństwo Jaraczewskich,

zapozywamy niniejszém publicznie na powyższy termin z tém zagrożeniem, że w razie ich niestawienia się przyjętém będzie, jakoby bezwarunkową na przybicie najwięcéj dającemu zezwolili. — Zarazem wzywamy wszystkich pretendentów realnych aby pretensye swe w terminie pod unikn ieniem prekluzyi podali.

Poznań, dnia 22. Lipca 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
